Nr 15. Kraków, niedziela 27 lipca 1913. Rok IV.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI
WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech: rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedynczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III. p.
Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

Prawo do wytchnienia.

Mamy już lato. Drzewa i krzewy stoją w rozkwicie swojego przepychu; łąki i pola lasy i góry pokryte świeżą zielenią wabią ku sobie z nieprzepartą siłą — w powietrzu rozlega się miły śpiew ptasząt, które zdają się wołać człowieka, by porzucił na chwilę swą mozolną pracę i poszedł odetchnąć świeżem pachnącem powietrzem na łonie cudownej natury. To też w niedzielę gromadami całemi, jak ptactwo na wyraj, ciągną zmęczeni mieszkańcy miast, by choć na krótko odpocząć na zielonej murawie i zmęczone płuca orzeźwić świeżem, żywicznem powietrzem lasu. Niestety niedziela jest jedynym dniem, w którym wolno tym wydziedziczonym, pozbawionym szczęścia i radości w życiu, porzucić rozpalone mury miast i wyjść podziwiać wspaniałość przyrody, — a i to nawet, pół dnia potrzeba poświęcić na rozmaite zajęcia domowe, tak że na odpoczynek pozostaje zaledwie krótkie popołudnie. Z koszyczkiem skromnych wiktuałów tysiące rodzin robotniczych ciągnie poza miasto, by na zielonej murawie módz spędzić parę choćby godzin. Ci, których ręce stwarzają wszelkie wartości dla całej ludzkości i dają niezliczone bogactwa posiadaczom ziemi, fabryk i kopalń — którzy jak rok długi, dzień po dniu w pocie czoła pracują dla innych, muszą być zadowoleni, jeżeli mogą przynajmniej parę godzin w tygodniu dać wytchnienia swym znużonym członkom i odetchnąć pełną piersią w cieniu lasu lub na zieleni murawy. Odpoczynku, wakacyi, w tej upalnej porze roku — dla szerokich mas naszej pracującej ludności nie ma. Trzeba uświadomić sobie, co to znaczy, gdy robotnik przez trzydzieści lat stoi w warsztacie lub fabryce, i przez cały ten czas nie ma innego odpoczynku, jak tylko niedzielę i święta. Czyż stan taki nie przyczynia się do podkopania zdrowia robotnika, czy nie rujnuje jego sił, i skraca jemu potrzebnego życia?

Jakżeż inaczej wygląda „wypoczynek“ bogatych klas posiadających. Między nimi jest cała masa ludzi, którzy przez całe swe życie „wypoczywają“ po swoim próżniactwie; tysiące i tysiące robotników muszą składać w ofierze swe życie i zdrowie, aby rozmaitego rodzaju akcyonaryuszom polującym na wysokie dywidendy i tantyemy, umożliwić próżniacze życie wśród wygód. Tym zmęczonym swą wieczną bezczynnością nie wystarcza już dzisiaj „odpoczynek“ w lecie, oni „odpoczywają“ w zimie, spędzając czas na zimowych sportach „odpoczywają“ w jesieni i na wiosnę— a jednak nie chcą tego samego prawa do odpoczynku choćby paru dni w roku przyznać tym, którzy najwięcej i najciężej pracują. Nie zazdrościmy wakacyi innym, — ale to właśnie, że oni je posiadają, daje nam bezsprzeczne prawo do żądania ich również i dla siebie.

To, że wypoczynek dla robotników w porze letniej jest niezbędnym i koniecznym, to widać również skądinąd. Związek liberalnych stowarzyszeń robotniczych w Bawaryi wystosował do pracodawców apel, by ci robotnikom swym przyznali w lecie odpowiednie urlopy. Żądanie to, zupełnie słuszne, umotywowane jest tem, że bezustanne wytężanie sił fizycznych musi wreszcie pociągnąć za sobą zupełne ich wyczerpanie, jeżeli nie da im się odpowiedniego wytchnienia. W tym celu tak jak konieczne są pauzy w pracy w ciągu dnia, koniecznym jest również dłuższy odpoczynek w roku, aby robotnik, który przez cały rok mieszka w zatęchłej atmosferze murów i fabryk — mógł należycie odpocząć i odzyskać choć w części siły, utracone całoroczną pracą. Dotąd wszystko dobrze. Nie można jednak zapominać, że żądanie to podniosły właśnie związki liberalne — a więc związki robotników, kórym brak klasowej świadomości proletaryackiej, którzy opanowani reakcyjnemi teoryami, wierzą, że różnica pomiędzy bogatym a biednym musi istnieć zawsze i wieczną musi być władza i przemoc jednych nad drugimi. Robotnicy ci, to najreakcyjniejsze elementy, które same pomagają kuć więzy, którymi kapitalizm krępuje ręce całej klasy robotniczej.

Dlatego też ci robotnicy zwracają się do kapitalistów, jako do swych „pracodawców“ z uniżoną prośbą o udzielenie urlopów, przyczem akcentują również korzyści, jakie odniosą z tego przedsiębiorcy, mając wypoczętych, zdrowych i silnych robotników. I ten wzgląd jest słusznym, nie może on jednak być branym w rachubę, gdyż kwestya zdrowia i rozwoju fizycznego szerokich warstw ludowych jest stokroć ważniejszą, niż kwestya zysku lub strat kapitalistów.

Ponieważ dla robotników liberalnych obecny ustrój kapitalistyczny jest najlepszym pod słońcem, wobec tego w żądaniach swych są oni bardzo skromni i proszą tylko o „kilkudniowy wypoczynek“. Naturalnie żądanie to jest śmieszne, gdyż organizm robotnika zmęczony i wycieńczony całoroczną pracą nie jest w stanie nabrać straconych sił w kilku dniach zaledwie. Jeżeli urlopy mają mieć naprawdę znaczenie dla zdrowia klasy robotniczej, to muszą one wynosić przynajmniej kilka tygodni co roku. Przy tem ażeby ten urlop odpowiedział swojemu celowi, potrzeba, by robotnik przez cały ten czas mógł się należycie odżywiać, czego niestety z powodu szalonej drożyzny i zbyt niskich zarobków dziś zrobić nie może.

O tem, ażeby urlopy wprowadzili dobrowolnie sami przedsiębiorcy, nie można nawet i marzyć. Urlopy takie ograniczone by były zawsze tylko do poszczególnych zakładów, których właściciele mają więcej zrozumienia dla socyalno-politycznych reform — a tu potrzebną jest pomoc dla całej klasy robotniczej. Dlatego też żądanie nasze musi iść w tym kierunku, by kwestya urlopów dla robotników uregulowaną została w drodze ustawodawczej tak, by każdy robotnik co roku otrzymał płatny kilkutygodniowy urlop. I tu już należy zaznaczyć, że urlopy te nie mogą stopniować się wedle tego, czy dany robotnik dłużej lub krócej w przedsiębiorstwie pracuje, gdyż każdy jednako wyczerpuje swe siły, bez względu na to, czy przez ten czas pracował w jednej fabryce, czy zmieniał swe miejsca pracy — i każdy jednakowo potrzebuje wytchnienia. Żądanie to robotnicze partye socyalno-demokratyczne powinny wpisać do swego bliższego programu — gdyż dziś przy tej ogromnie intenzywnej pracy — stało się ono już bezwzględną koniecznością.

Nie należy czekać, aż robotnik przepracuje się tak, że straci siły i zapadnie na zdrowiu lecz przedtem należy go strzedz i bronić przed zupełnem wyczerpaniem i chorobami.

Przeprowadzenie tego żądania należy do tej wielkiej walki, jaka w dzisiejszym świecie burżuazyjnym toczy się o uznanie tej prostej i jasnej zasady, że największem dobrem każdego społeczeństwa — to jego siła robocza, to zdrowie jego ludu. Kapitalizm w zbrodniczy sposób niszczy te siły — naszem zadaniem zaś jest je bronić i wzmacniać!

Sprawozdanie państwowej komisyi zawodowej w Austryi za rok 1912.

Tak, jak i w latach poprzednich, komisya zawodowa wydała obszerne sprawozdanie o ruchu w organizacyi zawodowej. Sprawozdanie to jest jasnem odzwierciedleniem wszystkich związków i stowarzyszeń reprezentowanych w komisyi zawodowej dla Austryi.

Sprawozdanie stwierdza przedewszystkiem, że w pierwszem półroczu 1912 r. konjunktura w przemyśle była bardzo dobra i w tym czasie związki zyskały przeszło **30.000** nowych członków.

Dopiero w jesieni, z powodu kryzysu bałkańskiego związki zaczęły tracić członków. Wiele fabryk zastanowiło pracę, wiele ograniczyło pracę do $^3/_4$ i do $^1/_2$ dnia, a całe masy robotników zostało nagle z pracy czasowo lub na stałe wyrzuconych.

Organizacye zdobyły w pierwszym półroczu 30.000 nowych członków, jednak w jesieni straciły tak, że właściwy **przyrost** z końcem 1912 r. **wynosił 6458 członków.** Ogólny stan członków 31 grudnia 1912 roku wynosił 428.363 (w 1911 roku 421.905). W tej liczbie jest 50.416 zorganizowanych kobiet.

Według przynależności narodowej, w 54 związkach centralnych i 23 organizacyach lokalnych (bez separatystów) jest zorganizowanych 322.000 Niemców, 70.000 Czechów, **20.000 Polaków,** 9000 Włochów, 6000 Słowieńców, 1000 Rusinów.

Przyrost ponad 100 członków wykazują następujące związki: metalowcy **4856,** murarze 2109, handlowcy 745, cieśle 636, drukarski personal pomocniczy 538, transportowi 491, szklarze 477, malarze 467, piekarze 464, kapelusznicy 446, kartoniarze 435, kaflarze 372, chemiczni 255, rękawicznicy 240, siodlarze itp. 227, młynarze 210, browarnicy 198, kamieniarze 192, polni 189, ceglarze 185, brukarze 180, pomoc murarska 162, drukarze 128, kelnerzy 127, ogrodnicy 109.

Utratę ponad 100 członków wykazuje 12 organizacyi — i tak: kolejarze 4738, służba gminna 804, rob. porcelanowi 568, drzewni 358, cukiernicy 261, szewcy 255, robotnice przem. domowego 219, garbarze 183, kuśnierze 165, rzeźnicy 141, krawcy 161, introligatorzy 118.

Z tych 8476 członków straciła organizacya kolejarzy około 5000 członków z powodu, że separatyści w przeszłym roku i tę organizacyę rozbili.

Jeszcze jedna organizacya, która dotąd nie została rozbitą przez separatystów, jest organizacya rob. tytoniowych, o którą z pewnością jeszcze tego roku się pokuszą i rozbiją, aby dopełnić dzieła zniszczenia jedności robotniczej, jak powiadają, „w interesie szeregowania czeskiego ludu bez względu na klasy“. Separatyści pomimo swego „zwycięstwa“ nad jednolitą organizacyą zawodową, jak to sobie przypisują, nie mogą być ze siebie zadowoleni. Są oni tak w Austryi, jak i poza granicami, zupełnie izolowani, a ich strategia polega na tem, że przy każdej sposobności utrudniają walkę robotnikom zorganizowanym w centralnych związkach, aby okazać, że oni także stanowią siłę i że z nimi należy się liczyć. Ta taktyka jest dla nich niebezpieczną i zawsze kończy się sromotną klęską.

Przy ostatnich wielkich umowach zbiorowych separatyści robili możliwe trudności i wysiłki, starając się, aby i oni brali w tem udział, aby choć tym sposobem osiągnąć stosunek wzajemności.

Lecz i ta spekulacya się im nie udała i wszystkie wielkie umowy w r. 1912 przeprowadziły i zawarły centralne związki same, bez separatystów. To też separatystyczne organizacye odgrywają tę samą rolę, co wszystkie inne chrześcijańskie i żółte oszukańcze organizacye, które na to istnieją, aby przy każdej akcyi cennikowej mieli sposobność stanąć w poprzek i tym sposobem zadokumentować swoje istnienie.

Interesującym jest wykaz członków w poszczególnych krajach (+ oznacza przyrost — oznacza ubytek).

	Stan członków 1911	1912		w procentach
Wiedeń	153.622	159.857	+ 6235	+ 4.06
Niższa Austrya	33.988	37.301	+ 3313	+ 9·74
Czechy	93.358	91.560	— 1798	— 1·92
Bukowina	1.631	1.529	— 102	— 6·25
Dalmacya	827	933	+ 106	+ 12·81
Galicya	17.196	16.759	— 437	— 2·54
Istrya	10.870	9.445	— 1425	— 13·10
Karyntya	6.578	6.422	— 156	— 2·37
Kraina	1.939	2.554	— 385	— 13·11
Morawy	30.138	29.638	— 500	— 1·66
Wyższa Austrya	11.825	12.905	+ 1080	+ 9·13
Solnogród	5.045	5.225	+ 180	+ 3·56
Śląsk	17.093	17.941	+ 848	+ 4·96
Styrya	25.620	25.974	+ 354	+ 1·38
Tyrol i Przedarulania	9.959	9.688	— 271	— 2·72
Węgry	1·216	632	— 584	— 48·02
Razem	421.905	428.363	przeciętnie	1·53

Rezultat finansowy związków za rok 1912 przedstawia się o wiele korzystniej jak roku poprzedniego. Przychód bez funduszu strejkowego wynosił okrągło w roku 1911 9,200.000 koron, a **w roku 1912 okrągło K 9,970.000.**

Na dochody te wpłynęło z wpisów koron 113.314·79, ze zwyczajnych wkładek koron 8,859.231·64, z nadzwyczajnych wkładek kor. 997.285·28, czyli razem kor. 9,969.831·71.

Wydatki wynosiły kor. 9,171.352·34, a zatem pozostała nadwyżka kor. 798.479·37.

Fundusz strejkowy jest osobno w każdej organizacyi administrowany, a wynosi on K 5,770.228·46 bez funduszu solidarności, który jest przez komisyę zawodową zbierany.

Według obliczenia, wydano na same zapomogi dla członków bez zapomóg strejkowych w przeciągu lat 12-tu, t. j. od roku 1901 do 1912, kor. 29,665.702·80.

W roku 1912 wydano (bez zapomóg strejkowych) na zapomogi kor. 3,724.000·69, a na inne cele organizacyjne koron 5,447.351·65, czyli razem kor. 9,171.352·34. Z tego wydano na zapomogi podróżne kor. 222.972·68, na zapomogi dla bezrobotnych koron 1,403.067·91, dla chorych K 987.139·54, inwalidów K 329.975·61, pośmiertne K 256.952·37, nadzwyczajne K 523·893·18. Inne wydatki wynosiły: porada prawna K 169.314·23. Pisma zawodowe K 1,206.849·60, oświata kor. 257.311·70, agitacya i organizacya koron 1,034.505·26, administracya kor. 870.805·28, wydatki personalne K 932.178·95, inne koron 982.386·73.

A zatem dla chorych, inwalidów, wdów i sierót wydano okrągło 1,574.000 K, zaś na zapomogi dla **podróżnych, bezrobotnych i na nadzwyczajne okrągło 2,150.000 koron.** Wydatek dla podróżnych członków w porównaniu do roku 1911 wzrósł o 26.000 koron, a dla bezrobotnych o 74.000 K.

Ogólny majątek, który w roku 1911 wynosił K 13,145.274·37, **wzrósł w roku 1912 do koron 15,064.798·25**, a zatem powiększył się o K 1,919.523·88.

Z tego przypada na związki, które posiadają ponad 40.000 K następujące sumy. Drukarze 3,960.000 K (na głowę 251), metalowcy 1,787.000 (29), kolejarze 1,150.000 (21), drzewni 1,026.000 (36), tkacze 952.000 (23), murarze 730.000 (24), browarnicy 624.000 (59), górnicy 458.000 (34), kapelusznicy 373 tysięcy (98), litografi 331.000 (99), funkcyonaryusze kas chorych 244.000 (308), cieśle 242.000 (30), introligatorzy 240.000 (56), złotnicy 228.000 (100) — formierze 216.000 (26), szklarze 200.000 (43), piekarze 197.000 (21), transportowi 181.000 (17), tokarze 179 tysięcy (55), chemiczni 170.000 (34), rob. porcelanowi 167.000 (7), tytoniowi 120.000 (14), handlowcy 117.000 (7), pomoc drukarzy 111.000 (20), malarze 101.000 (17), siodlarze 89.000 (46), kaflarze 86.000 (26), maszyniści 84.000 (20), garbarze 82.000 (33), krawcy 81.000 (10), urzędnicy tow. ubezp. 56.000 (21), skórnicy galanteryjni 62.000 (131), rękawicznicy 50.000 (34), szewcy 47.000 (10), kamieniarze 44.000 (8), rzeźbiarze 32.000 (39).

Pism zawodowych wychodzi 53 w języku niemieckim, 34 w czeskim, 12 w polskim, 2 w ruskim, 1 żydowskie, 9 we włoskim, 6 w słoweńskim. Miesięczny nakład pism niemieckich wynosi 366.000, czeskich 79.700, **polskich 24.200, ruskich 1600,** żydowskich 600, włoskich 10.520, słoweńskich 6.700, razem 489.370 egzemplarzy.

Organizacye centralne przechodziły dwa wielkie kryzysy; — jeden, to wewnętrzny, organizacyjny, drugi, to ciężka walka przeciw doskonale zorganizowanym przedsiębiorcom. Ten drugi minął poniekąd dość szczęśliwie i tylko dzięki doskonałemu przygotowaniu udało się naszym organizacyom zawrzeć umowy cennikowe i odnieść poważne zwycięstwo.

Nacyonalistyczno-szowinistyczne walki jeszcze kilka lat będą zatruwać życie ludów w Austryi i wstrzymywać rozwój międzynarodowej organizacyi, jednak 70.000 zorganizowanych Czechów, 20.000 Polaków, 9.000 Włochów i 60.000 Słoweńców, którzy pomimo rozognionych walk szowinistycznych twardo stoją przy międzynarodowej organizacyi zawodowej, dają zupełną gwarancyę i nadzieję, że siła zrozumienia międzynarodowego zjednoczenia nie osłabła i rozwój związków centralnych w Austryi jest zapewniony.

Jeżeli obecnie nie przyszło do wielkich walk między klasą pracującą a wielkim i małym przemysłem, to wcale nie jest zasługą i wolą kapitalistów. Zawdzięczamy to wielkiej sile organizatorskiej i finansowej centralnych związków robotników, która potrafiła zachłannych kapitalistów i pracodawców trzymać w karbach, którzy pomimo gróźb nie mieli odwagi wypowiedzieć walki robotnikom.

Nie wolno nam jednak zapominać, że nawet, gdy już bardzo wiele umów zbiorowych zostało zawartych, to jednak na jesień pozostało jeszcze bardzo wiele akcyi cennikowych, które mają być przeprowadzone. Dotąd wszystkie nadzieje wyzyskiwaczy, którzy liczyli na osłabienie związków centralnych przez separatystów, aby wystąpić do walki i zadać ostatni cios robotnikom, spełzły na niczem, bo większość robotników nie dała się wyprowadzić na manowce i tymsamym została utrzymana potęga klasy pracującej nie zachwianą, z którą się przedsiębiorcy liczyć muszą.

Naszem zadaniem tak teraz jak i na przyszłość, musi być praca nad dalszym rozwojem centralnej międzynarodowej organizacyi, a wówczas nie będziemy się potrzebowali obawiać o naszą przyszłość i egzystencyę.

Sprawozdanie kwartalne
Związku robotników drzewnych w Austryi.

Już w sprawozdaniu za czwarty kwartał ubiegłego roku wskazywaliśmy na to, że wojna bałkańska wywarła wprost straszny wpływ na konjunkturę przemysłową w naszem państwie, co naturalnie musiało się również odbić na stosunkach Związku. Kiedy obecnie przedkładamy członkom sprawozdanie za I kwartał, mogą się oni sami przekonać, że przypuszczenia nasze, że Związek z bieżących wkładek nie będzie w stanie pokryć nawet wydatków na same zapomogi dla bezrobotnych, były zupełnie prawdziwe. — Okrągło pobraliśmy z wkładek 117.000 kor., podczas gdy na same zapomogi dla bezrobotnych wydano w tym czasie 127.000 koron. A nawet gdy weźmiemy ogólny dochód funduszu związkowego, to i tak wydatek na zapomogi dla bezrobotnych jest około 6000 kor. wyższy. A przecież obok tego i inne wydatki są wyższe, jak w czasach zwyczajnych — skutkiem czego miniony pierwszy kwartał zamknięto niebywałym dotąd deficytem 77.636·58 kor. Jeżeli stan ten porównamy nawet z rokiem kryzysu 1909, kiedy na funduszu Związku zaciążył również lokaut stolarzy w Wiedniu, — to zobaczymy, że nawet wówczas na zapomogi dla bezrobotnych nie wydano tej kwoty, co obecnie. W trzech pierwszych miesiącach roku 1909 wydano dla bezrobotnych 121.000, podczas gdy obecnie wydano 127.000 kor. Sprawozdania za pierwszy kwartał poszczególnych lat nie były coprawda nigdy zbyt korzystne, gdyż wydatki były zawsze wyższe niż dochody, — ale obecny stan można porównać chyba tylko z rokiem największego kryzysu — 1909. A co w dodatku bardzo dotkliwie daje się odczuć, to fakt, że w tych ciężkich czasach członkowie ogromnie zalegają z wkładkami, skutkiem czego wpływa znacznie mniejsza liczba wkładek niż w latach ubiegłych, i niż wedle liczby członków wpływać powinna. Skutkiem ogromnego bezrobocia znaczna część członków nie jest wprost w stanie opłacać swych wkładek. Kto zaś nie jest jeszcze bez pracy, ten pracuje trzy, cztery lub pięć dni w tygodniu, lub też czas pracy ma znacznie zredukowany. Zarobki przeważnej liczby kolegów są tak małe, że zaledwie mogą oni opędzić z nich najkonieczniejsze potrzeby, skutkiem czego zalegają z wkładkami lub proszą o ich wstrzymanie. To wszystko wpływa na zredukowanie dochodów Związku, jakkolwiek wydatki równocześnie wzrastają. — Jak wygląda ta różnica pomiędzy dochodami a rozchodami w poszczególnych latach, widać z następującego zestawienia:

Rok	Wpisowych	Zapłacono wkładek	Ogólny dochód	Ogólny rozchód	Deficyt
		w	k o r o	n a c h	
1911	2748	342.530	140.048·36	147.862·80	7.814·44
1912	3145	326.695	132.552·55	134.943·30	2.390·75
1913	1786	300.421	121.763·17	199.399·75	77.636·58

Porównanie to wykazuje lepiej aniżeli wszelkie słowa, jaką jest obecnie sytuacya w porównaniu z obu minionymi latami. Z nadwyżki kasowej 2390·75 kor. za pierwszy kwartał 1912 zeszli w roku 1913 na 77.636·58 kor. deficytu. Tylko w roku 1909 deficyt był wyższym jeszcze nieco i wynosił 81.444·57 kor.

Że deficyt ten spowodowany został wyłącznie tylko większem zapotrzebowaniem świadczeń i zapomóg, widać z zestawienia poró-

wnawczego kwot wydanych na zapomogi w pierwszym kwartale ostatnich trzech lat. — W innych zapomogach mamy tylko drobne zmiany, które zdarzają się zawsze we wszystkich kwartałach i latach — ale przy zapomodze dla bezrobotnych jest skok, który wytłómaczyć można tylko obecną depresyą ekonomiczną.

Na zapomogi wypłacono:

	1911	1912	1913
	K o	r o	n
Zapomoga dla bezrobotnych . . .	78.026·74	63.286·38	127.173·13
Zapomoga dla podróżnych . . .	4.326·02	3.298·83	6.111·03
Koszta przesiedlenia	1.160·92	1.208·20	1.720·24
Zapomoga dla rezerwistów . . .	190·—	70·—	450·—
Zapomoga nadzwyczajna	1.202·—	1.441·10	1.689.18

Jak z tego widać, wszystkie zapomogi w porównaniu z latami poprzedniemi wzrosły, a zapomoga dla bezrobotnych podwoiła się. Również bardzo znacznie wzrósł wydatek na zapomogi dla podróżnych, co także przypisać należy złej konjukturze przemysłowej. Dodać tutaj jeszcze należy, że rok 1912 był specyalnie korzystnym, gdyż pracy było pod dostatkiem wszędzie, a bezrobotnych prawie nie było.

Jaka ogromna różnica w tym względzie jest dzisiaj, okazuje się najlepiej ze sprawozdania biura pośrednictwa pracy w Wiedniu. Jako bezrobotni zgłosili się w czasie od 1-go stycznia do 31 marca w roku 1911 — 2686, w roku 1912 — 2505, w roku 1913 — 2806 członków. W tymsamym czasie zawiadomiono o wolnych posadach: w roku 1911—644, w roku 1912 — 2505, w roku 1913 — 513. Jak z tego widać i te cyfry wskazują na straszną klęskę bezrobocia — a to, co w tym wypadku odnosi się do Wiednia, w większym stopniu jeszcze zastosować można do prowincyi. *(Dokończenie nastąpi).*

KORESPONDENCYE.

Kraków. Dnia 9 lipca odbyło się zgromadzenie poufne z fabryki Grünberga na Zwierzyńcu. Przewodniczył tow. Michoński. Przemawiali tow. Podmokły, Malinowski, Kodła J. i szereg innych. Mówcy przemawiając zaznaczali, że w chwili obecnego kryzysu, gdzie majstrowie i fabrykanci, korzystając z ciężkiego położenia robotników, wyzyskują do niemożliwych granic, jedynym ratunkiem jest organizacya, która w każdej chwili spieszy z radą i pomocą. Bez przesady można powiedzieć, że począwszy od zeszłego roku tj. od chwili rozpoczęcia się kryzysu setki towarzyszy doznało pomocy od organizacyi.

A nie można jeszcze powiedzieć, że kryzys się kończy; owszem są wszelkie dane, że zima tego roku będzie wprost straszną dla robotników, dlatego wszyscy powinni zrozumieć swój własny i ogólny interes i do organizacyi przystępować i z wkładkami nie zalegać. Na zakończenie wybrano mężami zaufania z fabryki p. Grünberga, towarzyszy: Warchała, Galskiego i Urbańczyka.

Kraków. Jeszcze nie przebrzmiały echa Sądu, a już majsterek stolarski, dawny towarzysz, Jan Limanowski, posunął się do tego stopnia, że na robotników, upominających się o zapłatę podług cennika przyjętego wspólnie przez majstrów i robotników, sprowadził do pracowni policyę. Sprowadzony policyant Nr. 224 z energią, właściwą policyi krakowskiej, zaczął „urzędować“, gburowato traktując robotników i wyprowadził tychże z warsztatu. P. Limanowski posunął się do tego stopnia, że robotnika, który zaprotestował przeciw podobnemu postępowaniu, w tej chwili wydalił z roboty, pomimo, że tenże pracuje na akord. Sprawę tę oddaje organizacya do Sądu rozjemczego, równocześnie zwracamy się do towarzyszy stolarskich, by aż do rostrzygnięcia sprawy przez organizacyę, u tego pana roboty nie przyjmowali.

Sprawozdanie kasowe Związku Robotników Drzewnych w Austryi

za czas od 1 stycznia do 31 marca 1913 r.

DOCHODY	Koron		
I. Fundusz związkowy.			
Wkładki.			
289.866 wkład. à 40 h.	115.946·40		
3.981 „ à 18 h.	716·58		
6.574 „ à 15 h.	986·10		
1.696 wpis. à 50 h.	848·—		
90 „ à 30 h.	27·—		
31 duplik. à 30 h.	9·30	118.533·38	
Procenty.			
Z kasy oszczędności .	1.922·71		
Procent od efektów .	1.000·—	2.922·71	
Różne dochody.			
Różne	307·08	307·08	121.763·17
II. Fundusz chorych.			
Wkładki.			
3.981 wkład. à 18 h.	716·58		
241.603 „ à 16 h.	38.656·48		
6.574 „ à 10 h.	657·40	.	40.030·46
III. Fundusz pism zawod.			
Abonament grup . .	14.329·58		
Abonament pojedyn. .	183·42		
Inseraty	109·98		
Różne	205·46	.	14.828·44
Suma dochodów .	.	.	176·622·07
Stan majątku			
d. 1 stycznia 1913 r.			
a) fundusz związkowy .	257.702·05		
b) fundusz chorych . .	30.063·04		
c) fundusz prasowy . .	47.755·99	.	335.521·08
Razem . .	.	.	512.143·15

WYDATKI	Koron		
I. Fundusz związkowy.			
Zapomogi.			
Zapomoga dla bezrobotnych	127.173·13		
Zapomoga dla podróżnych	6.111·03		
Koszta przesiedlenia .	1.720·24		
Zapomoga dla rezerwistów	450·—		
Zapomoga nadzwyczajna	1.689·18		
Obrona prawna . . .	2.428·82	139.572·40	
Wydatki oświatowe.			
Kursy i odczyty . . .	207·—		
Pismo zawodowe i abonament	17.129·26		
Biblioteka	70·—	17.406·26	
Koszta agitacyi.			
Koszta zgromadzeń .	1.992·54		
Do komisyi okręg. . .	958·59		
Subwen. dla sekretar. .	2.926·08		
Delegacye	164·70	6.041·91	
Koszta administracyi.			
Odszkodow. kasyerów.	1.956·59		
Pensye etc.	7·706·—		
Administracya (druki, lokale)	5.068·46		
	14.731·05		
Dodatek na administracyę z funduszu chorych	2.001·52	12.729·53	
Wkładki organizacyi.			
Do komisyi zawodowej	3.004·04		
Do funduszu solidarności	3.004·04	6.008·08	
Do zarządów grup miejscowych . . .	.	17.548·63	
Różne wydatki.			
Różne	.	92.94	
			199.399·75
II. Fundusz chorych.			
Zapomogi dla chorych .	42.897·90		
Koszta pogrzebowe .	2.325·—		
Dodatek na administr.	2.001·52		
			47.224·42
III. Fundusz pism zawod.			
Koszta druku	6.652·96		
Redakcya	1.880·—		
Administracya . . .	1.300·—		
Ekspedycya	1.799·77		
Porto	970·12		
Honorarya	74·36		
Podatki	6·58		
Abonament	231·56		
Introligator	64·60		
Delegacye	55·—		
Wydatki administr. .	591·36	.	13.626·31
Suma wydatków . .	.	.	260.250·48
Stan majątku			
d. 31 marca 1913 r.			
a) fundusz związkowy .	180.065·47		
b) fundusz chorych . .	22.869·08		
c) fundusz prasowy . .	48.958·12	.	251.892·67
Razem . .	.	.	512.143·15

Knihinin ad Stanisławów. Jest u nas bardzo pobożny majster, niejaki p. Stelmarzyński, który ciągle ma frazesy religijne w gębie, a równocześnie wyzyskuje robotników w najgorszy sposób. Pan ten wiedząc, że panuje ogólne bezrobocie, robotnikom tym, którzy mieli po 5 i 4 korony dziennie, płaci teraz 2·60 kor., a najwyżej 3·20 i to przy wypłacie zaklina się na wszystkie świętości, że robotnicy za dużo zarabiają. Naturalnie robotnicy uciekają z jego zapowietrzonej budy jak oparzeni, nie mogą wytrzymać nawet paru tygodni, a wtenczas ten panek zapomocą ogłoszeń w „Wieku Nowym“, ściąga znów paru łatwowiernych, by z nich skórę ściągać.

Apelujemy więc do towarzyszy, by roboty u tego bogobojnego zdziercy nie przyjmowali, a p. Stelmarzyńskiemu zwracamy uwagę, że kryzys przeminie, a robotnicy i organizacya pozostaną i wtenczas się z nim porachują. Robotników zaś czynimy uważnymi, by do organizacyi należeli i z władkami nie zalegali, a z takimi majstrami dadzą sobie radę.

Lwów. Zarząd organizacyi stolarzy powziął uchwałę, ażeby zwoływać zgromadzenia warsztatowe, na których się ma omawiać sprawę

organizacyi i zachęcać robotników do należenia.

Jedno z pierwszych takich zgromadzeń odbyło się dnia 2 lipca w Stowarzyszeniu „Zgoda“ przy ul. Pieszej 2.

Zwołane były pracownie Momockiego, Tenerowicza i Szafrańskiego.

Referent tow. Tylipski w obszernym referacie przedstawił znaczenie organizacyi centralnej, szczególniej teraz, gdy robotnicy odczuwają panujący ogólny kryzys. Jedynym wprost środkiem, by podobne kryzysy miejsca mieć nie mogły, jest tak zorganizować klasę robotniczą, by ster władzy ujęła w swe ręce.

Dziś jesteśmy jeszcze za słabi i obecnym kryzysom nie możemy zapobiedz, ale możemy je w znacznej mierze łagodzić. Dlatego obowiązkiem każdego robotnika jest należeć do organizacyi zawodowej, by módz skutecznie walczyć z kapitalizmem. Mówca zakończył gorącym apelem do zebranych towarzyszy, by do organizacyi przystępowali i starali się ubytek członków, powstały przez bezrobocie, nadrobić i tym sposobem organizacyę uczynić zdolną do walki o lepszy byt dla robotników.

Lwów. Musimy się zająć kilkoma kwiatkami, jakie hodują się na naszym bruku. Pierwsze miejsce należy się p. Krukowi, który ma się za szlachcica stolarskiego, ponieważ bierze najlepsze roboty, a robotnikom najmniej płaci. Wymagania za to co do wykończenia pracy ma p. Kruk największe, a gdy który robotnik upomni się o większą płacę, p. Kruk nazywa to rabunkiem.

Drugi podobny ananas, to p. Prugar, który przez całą zimę w niemiłosierny sposób robotników wyzyskiwał tak, że zorganizowani robotnicy musieli pracę opuścić, ponieważ chcąc otrzymać swoją zapłatę musieli udawać się aż do Sądu przemysłowego, gdzie im dopiero przyznano słuszność.

Trzeci jest p. Szczupłakiewicz, który w swej fabryce używa uczni do obsługiwania maszyn i do innych robót, tylko nie do stolarskich.

Pan ten, należąc do komisyi egzaminacyjnej uczniów, wie bardzo dobrze o tem, że ustawa przemysłowa wyraźnie mówi, że majster ma dbać o fachowe wykształcenie, a tego nie nabiera chyba uczeń przez noszenie ciężarów, przechodzących często jego siłę fizyczną.

Spodziewamy się, że p. Szczupłakiewicz dopilnuje lepiej swej fabryki i z uczniami będzie inaczej postępować.

Robotnikom zaś zwracamy uwagę, że chcąc zaprowadzić porządek u naszych majstrów, musimy mieć silną organizacyę, a podobne historye miejsca mieć nie będą.

Z sądu rozjemczego w Krakowie.

Kraków. W dniu 14 lipca odbyło się posiedzenie Sądu rozjemczego przy Stowarzyszeniu przemysłowem stolarzy.

Przewodniczył p. Igliński Wiktor, jako asesorzy ze strony robotników zasiadali Kmiecik i Kamiński, ze strony pracodawców pp. Cendrowski i Adamski.

Przedmiotem rozprawy była skarga robotnika Lesieckiego przeciw majstrowi Limanowskiemu Janowi o niezapłacenie umówionej zapłaty.

Sąd po wysłuchaniu stron, skazał majstra na zapłacenie robotnikowi 20 hal. dziennie nad minimum płacy, to jest po 3·80 koron dziennie.

Na posiedzeniu Sądu tego padły ze strony asesora pracodawców, p. Cendrowskiego, takie obelżywe słowa, że asesor robotniczy, tow. Jaroszewski, musiał w stanowczy sposób zaprotestować przeciw podobnemu postępowaniu i zagroził, że asesorzy robotniczy wyciągną konsekwencyę z postępowania p. Cendrowskiego. Na skutek interwencyi p. Wolnego, starszego cechu, p. Cendrowski przeprosił Sąd i na tem ta przykra sprawa się zakończyła.

Protokół

z posiedzenia Zarządu Związku robotników drzewnych w Austryi, odbytego dnia 9 lipca 1913.

Początek o godzinie 7 wieczorem. Obecnych 10 członków zarządu, 3 delegatów zawodów, z kontroli tow. Danek i Werner. Usprawiedliwili swą nieobecność tow. Schürhagl i Widholz. Przewodniczy tow. Mrkwiczka. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu, 2. sprawy członków, 3. wpływy, 4. różne. Przy punkcie pierwszym przyjęto odczytany protokół. Przy punkcie drugim załatwiono cały szereg spraw odnośnie do zapomóg członków i spłacania zaległych wkładek. Józefowi Sykorze odebrano prawo do zapomóg na przeciąg 6 miesięcy, z powodu nieprawnego pobrania przez tegoż zapomogi dla chorych. Sprawozdania z akcyi cennikowych nadeszły z Asch, Lublany i Trydentu. Dalej nadeszły pisma z Wolfsberg, Czerniowiec i Floridsdorfu, oraz pismo od organizacyi młodocianych z Galicyi. Centralny Związek Konsumów w Austryi nadesłał regulamin dla sądu taryfowego i prosi o zamianowanie jednego członka i jednego zastępcy. Tow. Mrkwiczka wybrany został jako członek, tow. Pech jako zastępca. Konferencyę okręgu Wiener-Neustadt odłożono do sierpnia. Subwencyę dla sekretaryatu w Czerniowcach oznaczono na 10 kor. W końcu tow. Pech złożył sprawozdanie z tury agitacyjnej po miejscowościach wyrobu skrzypiec w Czechach, tow. Grolig z akcyi zawarcia pojedynczych umów u tapicerów i ze strejku u firmy Schein. Delegacyę na Zjazd zawodowy oznaczono w ten sposób: 8 mandatów dla członków zarządu, 9 dla Wiednia (6 dla stolarzy 3 dla innych zawodów) i 10 mandatów dla prowincyi.

Koniec posiedzenia o godz. ½10 w nocy.

A. Grolig.

KOMUNIKATY

Rozpisanie wyborów

na delegatów na VII zwyczajny Zjazd Związków zawodowych w Austryi.

Jak wiadomo w dniach 6—10 października odbędzie się w Wiedniu VII zwyczajny Zjazd wszystkich organizacyi zawodowych, należących do państwowej komisyi zawodowej.

Związek robotników drzewnych, mając prawo wysłania na ten Zjazd swoich delegatów, na posiedzeniu Zarządu dnia 9 lipca sprawę wyboru delegatów i rozdziału okręgów wyborczych załatwił w następujący sposób:

Wiedeń — wszystkie grupy razem	9	delegatów
Austrya Górna i Salzburg	1	„
Tyrol i Przedarulania .	1	„
Styrya, Karyntya i Kraina	1	„
Dalmacya, Pobrzeże i Tyrol południowy . .	1	„
Czechy	3	„
Morawy i Śląsk . . . . . (jeden czeski, jeden niemiecki)	2	„
Galicya i Bukowina . .	1	„

Miejsce wyboru: Lwów — ul. Piesza 2.

Zarządy grup miejscowych w tych miejscowościach, które przeznaczono na miesca wyboru mają bezzwłocznie wybrać kierownika wyborów, który ma przeprowadzić wszystkie potrzebne do przygotowania wyboru prace. Kierownik ten ma zawiadomić o tem wszystkie grupy leżące w jego okręgu (w tym wypadku w Galicyi i na Bukowinie) i zażądać od nich postawienia kandydatów, — następnie zaś ma o postawionych kandydatach zawiadomić wszystkie grupy i wezwać je do przeprowadzenia głosowania czy to na zwołanych w tym celu zgromadzeniach grup, czy też wprost po warsztatach. Głosowanie ma się odbywać zapomocą kart głosowania lub przez aklamacyę. Rezultat głosowania należy natychmiast podać do wiadomości kierownika wyborów. Wybranym zostaje ten, kto otrzymał większość głosów. Wybór ma być przeprowadzonym najdalej do dnia 10 sierpnia b. r. Gdyby żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, natenczas należy w przeciągu dni 14 zarządzić głosowanie ściślejsze pomiędzy tymi dwoma kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów.

Nazwiska i adresy wybranych delegatów należy podać następnie centrali. Centrala udziela również wszelkich potrzebnych wyjaśnień co do wyboru.

Dokładne adresy grup zamieszczamy w niniejszym numerze. *Zarząd Związku.*

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości.

Tokarze drzewni: Wiedeń.
Pozłotnicy: Wiedeń.
Stolarze i robotnicy maszynowi: Komotau, Pardubice, Cieplice, Trydent i Zagrzeb.

Adresy grup i stacyj płatniczych.

Komitet agitacyjny dla Galicyi Zachodniej: Bolesław Jaroszewski, Miejska Kasa chorych, Dunajewskiego l. 5, Kraków.

Komitet agitacyjny dla Galicyi Wschodniej: Jan Żukrowski, ul. Piesza l. 2, Lwów.

Brody, Ozyasz Krysfer, ul. Bóżnica.
Cieszyn, Paweł Wacławik, ul. Hassnera 15.
Czerniowce, Franciszek Krogulski, ul. Klokuczki 310.
Drohobycz, Dawid Oppenheim, ul. Borysławska.
Jasło, Jan Świeczyński u p. Janickiego, ulica 3 Maja.
Jasienica, Związek Robotników drzewnych.
Jarosław, Hartfeld Georg, ul. Pełkińska 125.
Kołomyja, Herman Fuchs, Kasa chorych.
Knihinin-kolonia (ad Stanisławów), Franciszek Baar, Knihinin-wieś, Czysta 18.
Kraków, Związek stowarzyszeń robotniczych, ulica Dunajewskiego l. 5.
Lipnik, Związek robotników drzewnych, ul. Główna 18.
Lwów-Grupa I., Związek robotników drzewnych, ul. Benedyktynek 4 (wejście od ul. Pieszej 2).
Lwów-Grupa II., Związek robotników drzewnych, ul. Słoneczna 45, I. p.
Nowy Sącz, B. Reicher, ul. Kraszewskiego 18.
Przemyśl, Związek robotników drzewnych, dom robotniczy,
Rzeszów, Związek robotników drzewnych, Bernadyńska 8.
Sanok, Jan Awakowicz, fabryka wagonów.
Stanisławów, Meier Segenreich, ul. Otwarta 38.
Stryj, Mores Beer, Basiowska 5.
Tarnów, Związek robotników drzewnych, Krakowska 18,
Złoczów, Abracham Perlmutter.

Towarzysze! Agitujcie! Organizujcie znajomych!

Właściciel: T. Mrkwiczka. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Bolesław Jaroszewski. Drukarnia Ludowa, w Krakowie.